Niniejszy numer zawiera 20 stron druku.

CENA NUMERU 50 GR. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

Rok V. Kraków, dnia 1 stycznia 1938 r. Nr 1.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

547

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI POLSKIEJ FR. ZEMANKA, KRAKÓW, UL. TAD. KOŚCIUSZKI 3.

Pamiętajmy

o pomocy

zimowej

bo

sroży się zima!

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM.

PRENUMERATA:
ROCZNA 6 ZŁOTYCH
PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE
KWARTALNA 1·50 ZŁ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKOW, UL. KAPUCYŃSKA L. 2
TELEFON NR. 112-50
KONTO CZEKOWE P. K. O. 405.046
REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD GODZ. 18 — 19. NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZ. 19—20. NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ:
STRONA 100 ZŁOTYCH
½ STRONY 50 ZŁ, ¼ STRONY 30 ZŁ
⅛ STRONY 20 ZŁ. W TEKŚCIE O 20% DROŻEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE.

ROK V. KRAKÓW, DNIA 1 STYCZNIA 1938. NR 1

LUDWIK OSIECKI

Uwagi o organizacji letnisk i zimowisk

W niniejszym artykule nie mam zamiaru zastanawiać się nad zagadnieniem letniskowo-zimowiskowym jako kompleksem zagadnień społeczno-gospodarczych, wymagających takich, a nie innych posunięć (w skali szerszej), zastosowania pewnych metod postępowania dla ich rozwoju i pogłębienia, np. jeśli chodzi o propagandę, organizację informacji, politykę kolejową, taryfową, kredytową, podatkową itd., itd.

Pod tym względem w literaturze polskiej posiadamy już szereg prac, wszechstronnie to zagadnienie i zagadnienia mu pokrewne oświetlających, że wymienię tutaj opracowania tak uznanych specjalistów w tym zakresie, jak: F. Brannego, S. Faechera, W. Goetla, L. Korczyńskiego, S. Leszczyckiego, H. Mianowskiego, L. Nowotarskiego, S. Smolca, E. Zaczyńskiego i innych. Do tych to prac odsyłam tych, którzy pragnęliby z omawianym zagadnieniem w jego całokształcie zapoznać się [1].

Uwagi tedy moje nie będą dotyczyć, że użyję tu wyrażenia, „wielkiego programu letniskowo-zimowiskowego". Wielki bowiem program zawsze wymaga wielkich kapitałów, uruchomienie których, powiedzmy sobie szczerze, jest trudne i często niezależne od naszych wysiłków, siłą więc faktu program wielki może być wykonany w dłuższym czasokresie. Natomiast uwagi moje nad przysposobieniem wsi podkarpackiej dla ruchu letniskowo-zimowiskowego, poświęcę tym możliwościom, które realnie istnieją w gromadzie, gminie czy w powiecie i dadzą się uruchomić, bez większych trudności, własnymi siłami.

Doniosłe znaczenia gospodarcze dla przeludnionej wsi podkarpackiej, jakie wypływa z rozwoju ruchu letniskowo-zimowiskowego, powinno wywołać przede

1) Bibliografię z zakresu prac letniskowo-uzdrowiskowo-turystycznych, zawiera Biuletyn Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki. Tom pierwszy, Kraków 1937 r.

wszystkim zainteresowanie się nim czynników miejscowych. Nie przesadzę, twierdząc, (zresztą nie jestem w danym wypadku odosobniony), że w rozwoju omawianego zagadnienia, oczywiście ujętego w całokształcie, należy widzieć gospodarcze odrodzenie ubogiego z powodu złych warunków dla gospodarki rolnej, niebywale rozdrobnionej struktury agrarnej, regionu podkarpackiego, bogato natomiast wyposażonego w pierwszorzędne walory klimatyczne, lecznicze, turystyczne [2]. O znaczeniu gospodarczym ruchu letniskowo-turystycznego w tym regionie świadczą cyfry, które powtarzam za Leszczyckim. Otóż w roku 1936 ruch letników w Karpatach wynosił 345.211 osób. Z tej liczby najwięcej letników przypada na Wojew. Krakowskie, bowiem 220.117 osób, tj. 63.8% ogólnej ich liczby. Następnie kolejno idą województwa: stanisławowskie 53.826 (15,6%), lwowskie 43.964 (12,7%), śląskie 27.421 (7,9%). Z liczby tej na zdrojowiska przypada 125.366 osób (w woj. krakowskim okrągło 70.000, lwowskim 34.000, stanisławowskim 8.000, w śląskim 12.000), stacje klimatyczne 107.114 (w woj. krakowskim okrągło 74.000, lwowskim 2.000, stanisławowskim 21.000, śląskim 8.000), letniska duże 39.726 (w woj. krakowskim okr. 22.000, lwowskim 1.000, stanisławowskim 12.000, śląskim 2.000), letniska małe 19.711 (w woj. krakowskim okr. 10.000, lwowskim 2.000, stanisławowskim 6.000, śląskim około 1.000), wsie letniska 53.294 (w woj. krakowskim okr. 41.000, lwowskim 2.000, stanisławowskim 5.000, śląskim 2.000).

Jeszcze jaskrawsze światło na gospodarcze znaczenie dla wsi podkarpackiej ruchu letniskowego rzucają cyfry odnoszące się do wysokości kapitału, przywożonego przez letników i turystów na te tereny. Na podstawie obliczeń przeprowadzonych w tym względzie przez Korczyńskiego, Mianowskiego, Nowotarskiego, Kawecką, Bilasa, Wiśniowskiego, cytowany przeze mnie Leszczycki wyprowadził, że z ogólnej kwoty, przywożonej przez letników, około ¼, t. j. 21 milionów [3] bezpośrednio dostaje się na wieś do rąk rolnika, przytem w letniskach udział rolnika w rozdziale kapitałów przywożonych dochodzi do 50%, we wsiach zaś letniskowych wynosi on 100%.

Nie odzwierciadla to jednak całkowicie tła, na którym pragnę naszkicować mój „mały program letniskowo-zimowiskowy", biorąc oczywiście pod uwagę letniska małe, a zwłaszcza wsie letniskowe. Obliczenia bowiem którymi rozporządzamy w tej materii wskazują: 1) że ruch letniskowy stale wzrasta, 2) że wzrasta on w małych letniskach i wsiach letniskowych, 3) że wzrost ruchu letniskowo-zimowiskowego obserwujemy przede wszystkim w tych miejscowościach, które do tego ruchu przystosowały się, t. j. przeprowadziły odpowiednie na swoim terenie urządzenia (inwestycje). Stąd płyną wnioski, że liczba letników w małych letniskach i wsiach letniskowych, zwłaszcza w miejscowościach posiadających wybitne walory naturalne, może ulec dalszemu znacznemu jeszcze zwiększeniu i dzięki temu mieszkaniec wsi uzyska daleko większe niż dotychczas korzyści, oraz, że odpowiednie przysposobienie, urządzenie wsi jako letniska jest warunkiem najistotniejszym, dla zwiększenia liczby letników.

Jakież więc elementy mogłyby być brane w rachubę przy wykonywaniu „małego programu letniskowo-zimowiskowego". Na razie postaram się je scharakteryzować ogólnie. A więc przede wszystkim to, co nic nie kosztuje, lub kosztuje bardzo mało: wyrabianie wśród ludności zainteresowanych osiedli instynktu schludności, poczucia potrzeby porządku i czystości, a w równym stopniu grzeczności i starannej obsługi letników. Frekwencja letników, jak to już zaznaczyłem, niewątpliwie da się zwiększyć przez podniesienie atrakcyjności letniska. W tym celu zachodzić będzie potrzeba przeprowadzenia pewnych inwestycji. Oczywiście mam tu na myśli inwestycje w skali swej mniejsze, t. zn. mniej kosztowne. Opierając się na doświadczeniach śmiem twierdzić, że dla wykonania takich inwestycyj zawsze można liczyć na dopływ gotówki z zewnątrz w formie parutysięcznej pożyczki, czy też nawet zapomogi. Tej okoliczności nie można niedoceniać, bo przesunięcie na powiat w okresie rocznym, czy dwuletnim kilkunastu tysięcy na inwestycje, związane z przysposobieniem wsi dla celów letniskowych, przy uwzględnieniu własnych, niewielkich nawet środków materialnych gotówkowych, czy też oddanych na ten cel w formie świadczeń w naturze (szarwark) w rezultacie posunie omawiane zagadnienie znacznie naprzód. Następnym elementem małego programu podniesienia letnisk podkarpackich, to koncentracja wysiłków dla omawianego zagadnienia, przez uzgodnienie akcji różnych organizacyj i instytucyj, działających w powiecie, na czele z związkami samorządo-

---

2) Z zestawień miejscowości, posiadających osobliwości i atrakcje turystyczne wynika, że na 4.699 takich miejscowości w Polsce na woj. krakowskie przypada 803, na woj. lwowskie 342, tarnopolskie 472, stanisławowskie 202. Z ilości zarejestrowanych osobliwości w Polsce 6.814 na woj. krakowskie przypada 1.322, lwowskie 461, tarnopolskie 603, stanisławowskie 268.

3) Leszczycki przyjął, że w przybliżeniu w zdrojowiskach kuracjusz wydaje miesięcznie przeciętnie 250 zł., w letniskach większych 150 zł., a we wsiach letniskowych 100 zł.

wymi (terytorialnymi i gospodarczymi). Wreszcie organizacja akcji. W tym względzie pragnąłbym zwrócić uwagę na ożywienie i pogłębienie działalności powiatowych komisyj letniskowych, tudzież popieranie związku letnisk woj. krakowskiego jako organizacji nadrzędnej, powołanej do koordynowania akcji i zabezpieczenia postulatów w tym zakresie wyższego rzędu, bądź o znaczeniu ogólnym [4].

Z urządzeń, które mogą być przeprowadzone własnymi siłami, przy uwzględnieniu dopływu niewielkich kapitałów z zewnątrz, urządzeń mających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju letniska wymienić należy wodę. Dobra, zdrowa woda do picia, basen kąpielowy, czy też nawet urządzone łazienki rzeczne, lub plaża, oto to, czego wymaga letnik wsi podkarpackich. A czy te inwestycje są tak kosztowne i nie mogą być naszą własną zapobiegliwością wykonane? Bynajmniej. Wiemy przecież z doświadczenia, że w wielu miejscowościach istnieje możność przeprowadzenia t. zw. wodociągów grawitacyjnych [5], a więc inwestycyj stosunkowo niekosztownych. Na ten cel zawsze znajdzie się pożyczka paru, lub kilkunastotysięczna, czy to z Funduszu pożyczkowo-zapomogowego przy Banku Komunalnym w Warszawie, czy też z innego źródła. Pożyczka łącznie z wkładami własnymi i robocizną niewątpliwie przyczyni się do zrealizowania inwestycji. Tam gdzie wodociągu grawitacyjnego nie da się przeprowadzić, czy to z powodów terenowych, czy też z powodu braku potrzebnych funduszów, zagadnienie wody da się rozwiązać przez budowę studni, oczywiście krytych i zaopatrzonych urządzeniami pompującymi wodę [6]. I taka inwestycja znacznie podniesie walory letniskowe danej miejscowości, przede wszystkim przez zmniejszenie obawy szerzenia się epidemii.

W wielu wypadkach na Podkarpaciu przeprowadza się, lub ma się przeprowadzać regulację rzek i potoków. Przy sposobności przeprowadzania takiej regulacji, jeśli rzeka, lub potok przepływa przez miejscowość letniskową, utworzenie basenu kąpielowego nie pociąga za sobą dużych kosztów. Rejestrujemy już fakty budowy takich basenów stosunkowo bardzo niewielkim kosztem (w powiecie limanowskim). A jakaż to atrakcja dla letniska, jaki argument dla propagandy miejscowości letniskowej, posiadającej oprócz walorów przyrodniczych, basen kąpielowy.

Budowa chodników, oświetlenie, tory saneczkowe, skocznie narciarskie, droga, oczywiście nie jakaś magistrala, lecz droga dojazdowa, gminna, wykonana szarwarkiem, stopniowo, z niewielką pomocą finansową z zewnątrz, z pomocą techniczną Wydziału Powiatowego, nawet budowa domu ludowego, bo i ten jest urządzeniem dla letnika (czytelnia, sala do gier i zabaw), oto urządzenia małego programu letniskowo - zimowiskowego, które mogą być wykonane własnymi siłami, przy niewielkiej pomocy z zewnątrz. Dla wykonania tego programu, który w okresie paru lat może dać widoczne już wyniki, potrzeba dobrej woli i zrozumienia wśród mieszkańców wsi letniskowych tej oczywistej prawdy, że włożone w te inwestycje wkłady sowicie im się opłacą, a to przez znakomite zwiększenie ruchu przyjezdnych.

Jeśli już mowa o dobrej woli i zrozumieniu potrzeby podnoszenia poziomu wsi letniskowych, to stwierdzić należy, że wiele urządzeń, czy też udoskonaleń, związanych z tym zagadnieniem, uzależnia się prawie, że wyłącznie od wskazanych przed chwilą momentów. Nadanie wsi kulturalnego zewnętrznego wyglądu przez utrzymywanie należytej czystości, założenie zieleńców, kwietników, walka z kurzem, hałasem i muchami (należyte przechowanie nawozu), bezpieczeństwo, uprzejmość i staranna obsługa letników, utrzymywanie czystości i estetycznego wyglądu pomieszczeń, urządzenie lodowni dla przechowywania artykułów spożywczych, oto zagadnienia, które kosztują tylko sumę osobistych lub zbiorowych wysiłków, bądź wymagają niewielkich, łatwo dostępnych wkładów, a należyte rozwiązanie tych zagadnień przesądza w dużym stopniu o powodzeniu letniska.

Wysuwając konieczność doceniania powyżej wymienionych postulatów „małego programu letniskowego", bynajmniej nie chcę twierdzić, że mieszkaniec wsi jest niegrzeczny, nieuprzejmy, mało kulturalny, czy też jest wrogiem czystości i porządku. W rzeczywistości tak nie jest, a w danym wypadku chodziło mi tylko o pogłębienie tych walorów, o nastawienie, że tak się wyrażę psychiki ludności naszego pasa letniskowego na letnika, bo on przysparza tej ludności dochód.

Dlatego też nad wyrobieniem i pogłębieniem tych umiejętności, nad organizacją ruchu letniskowego, nad koniecznością nadania wsiom letniskowym odpowiedniego wyglądu, jednym słowem nad spopularyzowaniem zagadnienia, powinny pracować wszystkie czynniki miejscowe regionu letniskowego, Samo-

---

4) Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego, Kraków, Lubicz 4, tel. 101-58.

5) Należy stwierdzić, że w szeregu już miejscowości woj. krakowskiego (na Podkarpaciu) wodociągi takie przeprowadzono, lub też są one w trakcie budowy.

6) Niektóre powiaty podkarpackie woj. krakowskiego jak n. p. powiat nowotarski mogą się wylegitymować poważnym dorobkiem w zakresie budowy odpowiednich studzień.

rząd powiatowy przez swój aparat inspekcyjny i instruktorski, instruktorzy izby rolniczej, gminy i gromady, powiatowe komisje letniskowe, jako ośrodki dyspozycji organizacyjnej w tym zakresie. Zwłaszcza te ostatnie mają dużo do działalności w tym względzie, koordynując akcję i rejestrując potrzeby oraz ich hierarchię. Do zagadnienia tego powinny się zbliżyć szkoły powszechne, ludowe szkoły rolnicze, których w naszym województwie posiadamy kilka, właśnie w pasie letniskowym, dalej miejscowe organizacje rolnicze i spółdzielczość.

Oczywiście liczyć się musimy z faktem konkretnym, że dla realizacji zagadnień, związanych z podniesieniem ruchu letniskowo-zimowiskowego środków materialnych mamy niewiele. To też zagadnienie koncentracji wysiłków nabiera w danym wypadku szczególnej wagi. Chodziłoby więc o to, aby n. p. akcja Powiatowych Związków Samorządowych, zmierzająca do podniesienia rolnictwa i hodowli, a zabezpieczona jeśli chodzi o jej sfinansowanie w budżetach tych związków, uwzględniała postulaty letniskowe. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie dostosowania upraw i hodowli (warzywnictwo, ogrodownictwo, sadownictwo, drób, mleko itd.) w tych miejscowościach do potrzeb konsumcyjnych letników. Postulat ten odnosi się w równej mierze do działalności Izby Rolniczej, dobrowolnych zrzeszeń rolniczych, polityki drogowej danego powiatu i innych akcji, znajdujących wyraz, bądź w budżetach publicznych, bądź w budżetach zrzeszeń i organizacyj samopomocy społecznej.

Obserwacja rozwoju i kierunków akcji różnych organizacji i instytucji wskazuje, że często działają one w rozsypkę, a przecież skupienie wysiłków intelektualnych i materialnych, płynących różnymi nurtami, na zagadnienie, jak w danym wypadku przysposobienia wsi do ruchu letniskowo-zimowiskowego niewątpliwie przyczyni się znakomicie do zwiększenia wysiłków na tym odcinku pracy i złagodzi te wszystkie konsekwencje, które są następstwem braku odpowiednich funduszów na należyte zabezpieczenie tej tak ważnej dla podniesienia gospodarczego dziedziny. Samorząd i inne organizacje, w rękach których leży dyspozycja i pewiem zasób środków materialnych, nie mogą nie doceniać tej okoliczności, że n. p. dla powiatów żywieckiego, wadowickiego, myślenickiego, nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, zwiększenie ruchu letniskowego jest zagadnieniem gospodarczym, w swym całokształcie dominującym. Zresztą, czy to zaopatrzenie osiedla w wodę, w światło, czy też przeprowadzenie tam drogi lub chodnika, wybudowanie domu ludowego i t. d. to nie są tylko inwestycje dla letnika. Urządzenia te zostają we wsi na zawsze i służą dla mieszkańców tej wsi, — a dzięki przeprowadzeniu ich podnosi się wieś wzwyż, do czego przecież zmierzamy.

Rejestrujemy n. p. zjawiska, że w niektórych wsiach letniskowych o dużym już napływie letników podaż nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych produkowanych przez rolników, nie pokrywa popytu. Fakty te powinny wywołać odpowiednią reakcję ze strony kompetentnych czynników miejscowych, bo wszak dzięki zwiększeniu konsumcji producent zarabia, pieniądz pozostaje w powiecie.

Dobiegam do końca moich rozważań, w wyniku których chciałbym raz jeszcze podnieść, że zagadnienie ruchu letniskowo - zimowiskowego w wsiach podkarpackich, jako zagadnienie przede wszystkim gospodarcze, może być rozwiązywane oczywiście pozytywnie, nie tylko przez realizowanie wielkiego programu letniskowo - turystycznego, ale przez działalność i zapobiegliwość czynników miejscowych. Obserwacja tych stosunków w województwie krakowskim i gdzieindziej wskazuje nam, że w wielu bardzo wypadkach, tam gdzie było zrozumienie dla omawianych zagadnień, inicjatywa prywatna, działalność samorządu, tudzież stowarzyszeń społecznych, osiągnęła znaczne wysiłki w akcji przysposobienia wsi dla potrzeb letniskowych, zimowiskowych i turystycznych, a dobroczynne skutki tego, odczuwają przede wszystkim mieszkańcy tych wsi. Wielkie problemy związane z tymi zagadnieniami: elektryfikacja, budowa autostrad, należyta zabudowa osiedli [7], propaganda itp., są doceniane i zabezpieczane, mogę zapewnić Szanownych Czytelników, przez właściwe czynniki i pod tym względem możemy się wylegitymować dużym już dorobkiem. Jednak całkowita realizacja tych postulatów może nastąpić na dłuższej fali, my natomiast przystąpimy do realizowania „małego programu letniskowego“, a proszę mi wierzyć, w krótkim okresie czasu osiągniemy duże wyniki.

7) Dla studiów nad planowym, estetycznym i dostosowanym do potrzeb letniskowo - uzdrowiskowych zabudowaniem wsi podkarpackiej powołane zostało do życia Biuro Planu Regionalnego Podhala w Krakowie.

Prosimy o uiszczenie przedpłaty

RYSZARD ANDRUSZKIEWICZ

Zagadnienie kwalifikacyj naukowych i praktycznych urzędników samorządowych

Ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego w art. 13 określiła kwalifikacje naukowe i praktyczne sekretarza gminy wiejskiej. Przepis ten mówi, że na stanowisko sekretarza gminnego mogą być powoływane tylko osoby, które posiadają przepisane wykształcenie, odbyły praktykę i złożyły egzamin z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznych.

Przepisy wykonawcze do tego paragrafu wydane później określiły kwalifikacje naukowe i praktyczne, wymagane od kandydatów na sekretarzy gminnych. Na podstawie tych przepisów ubiegać się o stanowisko sekretarza gminy może tylko kandydat:

1) mogący się wykazać świadectwem z ukończenia najmniej 6 klas szkoły średniej, lub równorzędnej dawnego typu, względnie gimnazjum nowego typu,
2) posiadający najmniej 3-ch miesięczną, po dn. 31 XII 1937 r. 2 lub 3-letnią praktykę w gminie wiejskiej w zależności od kwalifikacyj naukowych,
3) mający zdany egzamin praktyczny dla kandydatów na sekretarzy gminnych przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną,

Należy podkreślić, że po dniu więc 31 XII 1937 kandydat, ażeby móc się ubiegać o stanowisko sekretarza gminy będzie musiał, zresztą słusznie, przechodzić dość długą praktykę w gminie wiejskiej i to przeważnie bezpłatną lub prawie bezpłatną, wobec szczupłych stanów finansowych nowych gmin wiejskich.

Poruszając zagadnienie kwalifikacyj sekretarzy gminnych trzeba zauważyć, że egzamin praktyczny dla kandydatów na sekretarzy gminnych — jest trudny — składa się on z egzaminu pisemnego: z tematu rachunkowo - kasowego i tematu administracyjnego, oraz egzaminu ustnego aż z 15 przedmiotów prawniczych, ekonomiczno - skarbowych, a wreszcie z przedmiotów natury ogólnej, obejmujących tryb urzędowania gminy.

Wszystkie te warunki trzeba dopełnić, ażeby jeszcze po długich staraniach kandydat mógł wreszcie otrzymać stanowisko sekretarza gminnego, stanowisko b. odpowiedzialne.

Tym nie mniej młodzież nasza bardzo ochoczo garnie się na te stanowiska i naprawdę wydajnie pracuje dla dobra Państwa, ludności i samorządu.

Jak przeto widać ustawodawca doceniając rolę, jaką w naszym samorządzie gminnym zajmuje sekretarz gminny — celowo określił dość wysokie kwalifikacje tak naukowe jak i praktyczne dla kandydatów na sekretarzy gminnych.

Zdawałoby się, że wobec wydania przepisów prawnych, określających kwalifikacje naukowe i praktyczne sekretarza gminy wiejskiej, powinny istnieć analogiczne przepisy dla kandydatów na stanowiska kierownicze w związkach samorządowych wyższego rzędu. Niestety tak jest, że dla urzędników samorządowych, bardziej odpowiedzialnych i lepiej płatnych, dotychczas żadne przepisy prawne, w których by były określone wymagane kwalifikacje naukowe i praktyczne, nie zostały wydane. Nie zostały dotychczas określone takie kwalifikacje dla sekretarzy miasteczek i miast niewydzielonych, dla sekretarzy wydziałów powiatowych i inspektorów samorządu gminnego, dla naczelników oddziałów czy wydziałów większych miast niewydzielonych i miast wydzielonych. Istnieje przeto poważna luka, która niewątpliwie pociąga za sobą konsekwencje ujemne w zakresie sprawności organizacyjnej i funkcjonowania związków samorządowych wyższego rzędu.

Wprawdzie, na podstawie obowiązujących obecnie przepisów, każdy związek samorządowy obowiązany jest do uchwalenia statutu etatów stanowisk służbowych, w którym są określone kwalifikacje naukowe, a niekiedy i praktyczne, wymagane przy obsadzaniu stanowiska, określonego w statucie. Wiele związków samorządowych posiada poza tym obowiązujące pragmatyki służbowe, regulujące całokształt stosunku służbowego urzędnika do związku samorządowego, w którym pracuje i na odwrót. Pragmatyki te w większych związkach samorządowych, określają kwalifikacje praktyczne, które nowo przyjęty urzędnik, posiadający już odpowiednie przygotowanie naukowe, musi osiągnąć po pewnym ściśle określonym czasie od przyjęcia. Te praktyczne kwalifikacje uzyskuje się zazwyczaj przez zdanie egzaminu praktycznego, który upoważnia kandydata o ubieganie się o stabilizację, analogicznie jak to ma miejsce w służbie państwowej.

Wszystkie te jednak przepisy miejscowe są bardzo często omijane i niewykonywane, a władze nadzorcze praktyki te stwierdzają podczas odbywanych inspekcji, już przeważnie po faktach dokonanych.

Organa ustrojowe związków samorządowych, a nawet i często przełożeni samorządów są bardzo pobłażliwi i nieprzestrzegają przepisów miejscowych, regulujących tok przyjmowania, i kwalifikacje urzędnika samorządowego, względnie też bardzo chętnie udzielają zupełnie nieuzasadnionych dyspenz od obowiązku zachowania przepisów miejscowych.

Taki stan przynosi tylko szkodę interesom związków samorządowych i to związków będących na wyższych szczeblach organizacyjnych. Często na stanowiskach kierowniczych urzędników samorządowych znajdują się osoby, teoretycznie jak i praktycznie nieprzygotowane.

Znam wypadki, nie tak odległe w czasie i przestrzeni, gdzie burmistrz jednego z miast mimo ogłoszonego konkursu, w którym określił dla sekretarza miejskiego b. wysokie kwalifikacje naukowe, a mianowicie ukończone studia prawnicze, w rezultacie przyjął na to stanowisko osobnika, który nie może się wykazać nawet świadectwem z ukończenia 6 klas szkoły średniej, gdzie na stanowisko sekretarza powiatowego został przyjęty kandydat, nie posiadający prawie żadnego przygotowania praktycznego, gdzie na stanowisko inspektora samorządu gminnego został przyjęty kandydat, mogący się wykazać świadectwem z ukończenia tylko 4-ch klas szkoły średniej dawnego typu. Tymczasem statuty etatów stanowisk służbowych tych samorządów wymagają wysokich kwalifikacyj, tak naukowych jak i praktycznych od nowo przyjmowanych urzędników.

Nie można także pominąć, moim zdaniem, ważnej okoliczności, że istniejący stan faktyczny i prawny, w omawianej przez nas sprawie, ogromnie krzywdzi młodych adeptów, odpowiednio przygotowanych tak teoretycznie jak i praktycznie do służby samorządowej. Kandydaci ci, nierzadko studiując w opłakanych warunkach materialnych, po ukończeniu studiów i czasami dłuższej praktyki, są skazani na przymieranie prawie z głodu, a tymczasem wakująca posada, czy stanowisko nadaje się kandydatowi bez kwalifikacyj.

Praktyki te wywołują niepotrzebne niezadowolenia, narzekania i nie wychodzą, co najważniejsze, na pożytek naszym samorządom.

Dlatego też należałoby conajrychlej określić w drodze normy powszechnie obowiązującej, kwalifikacje naukowe i praktyczne, analogicznie, jak to uregulowano dla sekretarza gminnego, dla urzędników kierowniczych większych miast niewydzielonych i miast wydzielonych, dla urzędników wydziałów powiatowych, jak: sekretarz, inspektor samorządu gminnego i rachmistrz, wreszcie dla urzędników kierujących wojewódzkich związków samorządowych, uzależniając możliwość odstąpienia od wymaganych kwalifikacyj, co najmniej od zgody wojewody (przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego).

Uregulowanie tych przepisów, zdaniem moim, jest koniecznością, której nie można odkładać na później, a jeszcze gorzej jeżeli na czas nieokreślony.

Na stanowiskach w samorządach naszych mamy już pewną liczbę urzędników samorządowych, posiadających odpowiednie teoretyczne przygotowanie i dłuższą praktykę samorządową. Ci właśnie winni być kandydatami na wyższe i bardziej odpowiedzialne stanowiska we własnych i w innych związkach samorządowych, w których posada czy stanowisko zostało opróżnione.

ANTONI SOKOŁOWSKI

Działalność inwestycyjna samorządów województwa stanisławowskiego w r. 1936.

Najlepszym sprawdzianem w działalności gospodarczo-finansowej każdej jednostki, a więc i samorządu są cyfry, które odpowiednio zestawione i omówione najprędzej i najtrafniej każdego przekonywują, dając mu zwykle najwierniejszy obraz istniejącego stanu rzeczy.

Cyfrowe wyniki działalności inwestycyjnej związków samorządowych województwa stanisławowskiego podają zestawienia 1 i 2, zamieszczone w tekście niniejszego artykułu.

Jak wynika z powyższych zestawień działalność inwestycyjna samorządów w województwie stanisławowskim w roku 1936 była na ogół skromną, bo zamyka się w ogólnej sumie 2.172.921 zł, przy 159 związkach samorządowych, przypada więc przeciętnie 13.600 zł na jeden związek. Oczywiście jest to cyfra śmiesznie mała, jeśli się zważy jak wielkie jeszcze są potrzeby tutejszego terenu. Świadczy ona o tym, jak powoli posuwamy się naprzód w zdobywaniu niezbędnych często w życiu ogółu ludności urządzeń.

1. Zestawienie inwestycyj związków samorządowych województwa stanisławowskiego dokonanych w roku 1936 — wg rodzajów związków samorządowych.

(Tysiące złotych)

Rodzaj związków samorządowych	Koszt wg kosztorysów pierwotnych	Kwota potrzebna na wykończenie inwestycyj	Wydano na inwestycje		Pokrycie wydatków w roku 1936			
			w latach poprzednich	w roku 1936	Fundusz pracy		Pożyczki z innych źródeł	Fundusze własne
					Dotacje	Pożyczki		
Powiatowe związki samorządowe . .	2.223	775	895	409	143	21	18	227
Miasta wydzielone	7.575	3.438	3.325	808	236	247	—	325
Miasta niewydzielone	2.549	869	1.285	340	129	45	13	153
Gminy wiejskie	2.371	1.087	619	616	51	26	41	498
Razem	14.718	6.169	6.124	2.173	559	339	72	1.203

Można tylko pocieszać się tym, że nie stoimy w miejscu, a to bodaj najważniejsze.

Dane cyfrowe podane w zestawieniach objaśniam i uzupełniam danymi dotyczącymi ilości lub rozmiaru dokonanych inwestycyj.

Jak wynika z zestawienia 2 w roku 1936 związki samorządowe województwa stanisławowskiego, w zakresie odbudowy i budowy dróg i mostów zainwestowały w r. 1936 ogółem 836.000 zł, a łącznie z tym, co wydano w latach poprzednich 2.539.000 zł. Za tę sumę samorządy wybudowały i ukończyły całkowicie budowę względnie przebudowę 230 mb. mostów, a z zakreślonego planu pozostało jeszcze do odbudowy 369 mb. Poza tym wybudowano, względnie przebudowano 108 km dróg i 54.000 m² różnych placów miejskich, a pozostało do odbudowy względnie przebudowy jeszcze 88 km dróg i 60.000 m² placów. Na te pozostałe inwestycje przewidują samorządy 2.957.000 zł.

Następnie poważniejszych inwestycyj dokonały związki samorządowe w zakresie budowli, a głównie w dziale budowy szkół. Na te inwestycje wydały związki samorządowe w roku 1936 ogółem 503.000 zł, a łącznie z wydatkami lat ubiegłych 1.957.000 zł, z czego na same szkoły wydano 1.376.000 zł. — Za tą sumę wybudowano i całkowicie ukończono budowę 20 szkół, w tym jeden budynek dwupiętrowy, cztery siedmioklasówki, trzy sześcioklasówki i cztery czteroklasówki, pozostałe są typu dwuch klas. Z planu objętego zestawieniami pozostało do wykonania jeszcze 30 szkół jedno i dwuklasówek, na co przewiduje się ogółem 299.000 zł.

W dziale różnych urządzeń komunalnych, na które w roku 1936 wydano ogółem 420.000 zł, a razem z wydatkami w latach ubiegłych 2.973.000 zł, na pierwsze miejsce wysuwa się budowa kanałów, na którą wydano dotychczas 2.456.000 zł. Wybudowano za to około 47 km ciągów kanałowych oraz wykończono kilka kolektorów. Do wykończenia tych inwestycyj potrzeba jeszcze około 1.650.000 zł.

Wreszcie z poważniejszych inwestycyj zasługują jeszcze na uwagę inwestycje w zakresie rozbudowy przedsiębiorstw, a w szczególności elektrowni miejskich, na które w roku 1936 wydano 375.000 zł (na elektrownie 255.000 zł), a łącznie z latami ubiegłymi 774.000 zł, (na elektrownie 644.000 zł).

Najpoważniejszy dorobek inwestycyjny posiadają miasta, które też na podane w zestawieniach inwestycje wydały dotychczas 5. 758.000 zł, w tym miasta wydzielone 4.132.000 zł, następnie idą powiatowe związki samorządowe z kwotą 1.303.883 zł. Najmniej wydały gminy wiejskie bo tylko 1.235.086 złotych.

Jak już wyżej wspomniałem w roku 1936 związki samorządowe województwa stanisławowskiego na inwestycje wydały mało, gdyż tylko kwotę złotych 2.173.000. Z kwoty tej najwięcej przypada na miasta wydzielone, bo kwota 808.000 zł, następnie, co jest bardzo charakterystyczne, idą gminy wiejskie z kwotą 616.000 zł, z kolei idą powiatowe związki samorządowe z kwotą 409.000 zł, najmniej, bo tylko 340.000 zł, wydały miasta niewydzielone.

Z własnych funduszów pokryły samorządy dokonane inwestycje na sumę 1.203.000 zł, natomiast z dotacji i pożyczek Funduszu Pracy pokryte zostały te wydatki w sumię 898.000 zł, a z innych pożyczek w sumie 72.000 zł. Fundusz Pracy finansował głównie inwestycje w miastach i to nawet w ponad 50 % ogólnych wydatków, bo na 1.148.000 zł udzielił miastom pożyczek i dotacyj w sumie 657.000 zł. W skromniejszych natomiast rozmiarach korzystały z pomocy finansowej Funduszu Pracy powiatowe związki samorządowe, gdyż na 409.006 zł wydatków inwesty-

2. Zestawienie inwestycyj związków samorządowych województwa stanisławowskiego dokonanych w roku 1936 — wg rodzajów inwestycyj.

(Tysiące złotych)

Rodzaj inwestycyj	Koszt wg kosztorysów pierwotnych	Kwota potrzebna na wykończenie inwestycyj	Wydano na inwestycje w latach poprzednich	Wydano na inwestycje w roku 1936	Pokrycie wydatków w roku 1836: Fundusz pracy — Dotacje	Fundusz pracy — Pożyczki	Pożyczki z innych źródeł	Fundusze własne
Komunikacja	5 648	2.957	1.703	836	317	66	26	427
1. Mosty	309	190	—	138	28	—	15	95
2. Drogi i place	5.339	2.767	1.703	698	289	66	11	332
3. Budowle	2.486	389	1.454	503	59	36	41	367
1. Budynki administracyjne	636	90	451	87	17	6	—	64
2. Szkoły	1.808	299	973	403	41	28	41	293
3. Inne budowle	42	—	30	13	1	2	—	10
Urządzenia komunalne	5.046	2.117	2.553	420	127	201	1	91
1. Wodociągi i studnie	518	301	210	18	5	6	—	7
2. Kanały	4.088	1.648	2.217	239	46	177	—	16
2. Ośrodki zdrowia	144	105	16	42	35	7	—	—
4. Łaźnie i pływalnie	73	1	32	40	35	—	—	5
5. Hale targowe	35	—	—	22	—	11	—	11
6. Urządzenia sportowe	188	59	78	59	6	—	1	52
Przedsiębiorstwa	1.369	589	399	375	30	35	4	306
1. Elektrownie	1.201	556	389	255	—	—	4	251
2. Rzeźnie	95	32	10	52	30	20	--	2
3. Chłodnie	60	—	—	61	—	15	—	46
4. Betoniarnie	13	1	—	7	—	—	—	7
Inne inwestycje . . . . . . : .	169	118	15	38	26	—	—	12
Zestawienie grup:								
Komunikacja	5.648	2.957	1.703	836	317	65	26	427
Budowle	2.486	389	1.454	503	59	36	41	367
Urządzenia komunalne	5.0 6	2.117	2.553	420	127	201	1	91
Przedsiębiorstwa	1.369	589	399	375	30	35	4	306
Inne inwestycje	169	118	15	38	26	—	—	12
Ogółem wszystkie inwestycje . . .	14.718	6.170	6.124	2.172	559	338	72	1.203

cyjnych otrzymały pożyczek i dotacyj z Funduszu w sumie 164.696 zł.

Na szczególne podkreślenie zasługują gminy wiejskie, które na 616.000 zł wszystkich wydatków na inwestycje wydały z własnych funduszów 498.000 zł, a z pożyczek i dotacyj Funduszu Pracy korzystały tylko na sumę 77.000 zł.

Zobrazowany wyżej dorobek inwestycyjny, aczkolwiek w stosunku do potrzeb — skromny, wobec szczupłości środków, świadczy o dużym wysiłku finansowym związków samorządowych województwa stanisławowskiego.

Ślęczka Kazimierz.

Miasto Wieliczka

historia, sytuacja gospodarcza i finansowa, prace inwestycyjne dokonane i zamierzone.

Historia miasta.

Daty założenia miasta Wieliczki, słynnego przez swą kopalnię soli, jak wiele dat z minionych czasów, giną w zamierzchłej przeszłości, a ledwo znikome wzmianki o istnieniu miejscowości spotykamy w starożytnych dokumentach łacińskich, gdzie nazwana jest Magnum Sal t. j. Wielka Sól, pospolicie później Wieliczką zwana.

Najdawniejszą wiadomą wzmiankę o Wieliczce znajdujemy w dokumencie z roku 1105, w którym Bolesław III Krzywousty potwierdza nadania przodków swoich Benedyktynom Tynieckim.

Przeistoczenie osiedla w miasto na prawie frankońskim nastąpiło na podstawie przywileju Księcia Henryka I, potwierdzonego później w roku 1290 przez Przemysława II.

Śmiało zatem przyjąć można, iż Wieliczka istnieje z górą 800 lat, a piękna legenda o odkryciu kopalni przez Św. Kingę, odnosi się zapewne tylko do odnowienia kopalni i ówczesnego osiedla, spustoszonych napadami tatarskimi.

Miasto w ciągu wieków istnienia obdarzane było licznymi przywilejami królewskimi, które zapewniały mu wyjątkowy rozwój gospodarczy a mieszczanom dobrobyt. Lata niewoli i macosza ręka zaborcy zepchnęły Wieliczkę do roli małoznaczącego miasteczka, zaledwo kilkaset zubożałych domostw liczącego. Dopiero ostatnie dziesiątki lat zaborczych wykazują ponowny i stały rozwój miasta.

Wiadomości ogólne:

Wieliczka do roku 1933 miasto powiatowe, zajmujące obszar 730 ha, położone jest nad potoczkiem Seraf w odległości 14 km na pł. wsch. od Krakowa i liczy według ostatniego spisu ludności 9745 mieszkańców, a obecnie z górą 11.000.

Sytuacja gospodarcza:

Miasto posiada na swoim terenie kopalnię soli, zatrudniającą obecnie około 1.200 pracowników, oraz następujące zakłady przemysłowe: 2 cegielnie, zatrudniające przeciętnie po 80 robotników, młyn elektryczny 10, garbarnia 60, rafineria spirytusu 60, fabryka szczotek 40.

Miasto do czasów przedwojennych typowo górnicze, którego większość mieszkańców znajdowała pracę w kopalni soli, zmienia obecnie swój charakter. Załoga kopalni, mimo naturalnego zmniejszenia się, od całego szeregu lat nie jest uzupełniana, a ubytek ten wypełnia Zarząd kopalni stosując racjonalną organizację pracy.

Narastająca z roku na rok liczba sił roboczych powiększana elementem napływowym, znajduje tylko w znikomym procencie pracę na miejscu, podczas gdy poprzednio prawie cały naturalny przyrost tychże sił pochłaniany był przez tak duży warsztat pracy jakim jest kopalnia. W pozostałych zakładach przemysłowych zatrudniona jest przeważnie okoliczna ludność wiejska, małorolna, jako element wydajniejszy i tańszy.

Oto powody plagi bezrobocia, jaką miasto od lat odczuwa i dotkliwie odczuwać będzie, gdyż prowadzone przez Zarząd miejski na dużą skalę sezonowe roboty inwestycyjne tylko w części ten stan rzeczy łagodzą. Niema możliwości zatrudnienia bodaj części bezrobotnych w gospodarstwach rolnych, które uległy daleko idącemu rozdrobnieniu tak, że przestały być podstawą egzystencji ich właścicieli. Dla ilustracji podaję, że na 882 gospodarstw tylko 10 ma powyżej 2 ha a kilkadziesiąt ½ ha do 2 ha. Niemożność uzyskania dodatkowego zajęcia zmusiła właścicieli tychże gospodarstw do jak najekonomiczniejszego wykorzystywania swoich warsztatów pracy, których produkty, przeważnie warzywa i owoce zaspakajają miejscowy rynek, a częściowo zasilają rynek krakowski.

Handel, którym trudni się tylko drobna część mieszkańców, nie ma jako źródło egzystencji poważniejszych widoków z uwagi na zubożenie ludności. Jako zasługujące na uwagę podkreślić należy, że tutejsi mieszkańcy, przeważnie kolejarze dojeżdżający do zakładów pracy, mający siedzibę w Krakowie, tam głównie zaopatrują się w artykuły pierwszej potrzeby, za czym przemawia bez wątpienia większy wybór. Przyjąć jednak należy, że sytuacja w tej dziedzinie ulegać będzie poprawie, gdy przyrost ludności napływowej podyktowany dobrymi warunkami mieszkaniowymi i łatwą komunikację z Krakowem, postępować będzie nadal w tym stosunku co obecnie.

Powracając do sprawy bezrobocia, to stosowanie półśrodka, jakim są roboty inwestycyjne prowadzone przez Zarząd miejski, nie będzie na dłuższą metę możliwe z uwagi na szczupłość własnych środków

finansowych, a ponowne zadłużanie się powodować będzie stałe zmniejszanie się kredytu na wydatki inwestycyjne. Ponadto wzgląd na zatrudnienie bezrobotnych zmusza Zarząd miejski do prowadzenia takich robót inwestycyjnych, przy których możnaby zatrudniać jak najwięcej ludzi, a przecież czekają gminę nieuniknione inwestycje, których sumy kosztorysowe przewidują z natury rzeczy stosunkowo znikome wydatki na robociznę, a przeważające na materiał.

Jako jedyny i celowy środek zlikwidowania bezrobocia, uważam budowę nowych zakładów przemysłowych, dla których Wieliczka terenowo jest bardzo korzystna z uwagi na dogodną komunikację kolejową i kołową z Krakowem, oraz tańszy materiał ludzki.

Dla stworzenia tak dogodnych warunków, któreby skłaniały kapitalistów do budowania zakładów przemysłowych w Wieliczce, niewątpliwie będzie musiało miasto pójść na dalsze ulgi, przez zwalnianie tychże zakładów na dłuższy okres czasu od świadczeń na rzecz gminy (na razie gmina nie ma prawa ulg takich udzielać — uwaga Redakcji).

Sytuacja finansowa gminy:

Sytuacja finansowa gminy kształtuje się niepomyślnie, gdyż brak jest dużych zakładów przemysłowych, któreby z tytułu podatków świadczyć mogły poważnymi kwotami na rzecz miasta.

Jedyny poważny zakład pracy Polski Monopol Solny — żupa Solna w Wieliczce, zwolniony jest od wszelkich świadczeń na rzecz Samorządu poza dod. kom. do państw. podatku od nieruchomości.

Stan zadłużenia miasta po dzień 31 marca 1937 roku, po odpisaniu przez Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową dla Samorządu kwoty 208.000 zł, wynosi 432.500 zł. Wprawdzie zadłużenie niewielkie w stosunku do majątku gminnego, ale stały wydatek na obsługę długów, krępuje bardzo poważnie poczynania gospodarcze tut. Samorządu.

Wydatki budżetowe na rok 1937/38 uzależnione od spodziewanych dochodów, preliminowano na zł 244.000, przy czym na pokrycie tychże wydatków wykorzystano wszystkie stojące do dyspozycji źródła dochodu.

Gospodarowanie w tych ramach za szczupłych jak na Wieliczkę, jest nader trudne i nie może dać wymaganego efektu tym bardziej, że miasto posiadające charakter turystyczny i reprezentacyjny z przyczyny zwiedzania kopalni przez osoby w programie podejmowania ich przez Rząd Polski narażone jest na specjalne wydatki mimo, że z turystyki nie czerpie żadnych zgoła dochodów, z powodu bardzo krótkiego zatrzymywania się turystów w mieście (od pociągu — do pociągu, który to czas wypełnia całkowicie zjazd do kopalni).

Prace inwestycyjne dokonane od 1. I. 1934 roku:

Nowy Zarząd miejski z burmistrzem Józefem Jagielskim na czele, obejmując urzędowanie z dniem ostatnim stycznia 1934 r., stwierdził istnienie na terenie miasta całego szeregu niezaspokojonych potrzeb publicznych, wymagających natychmiastowej realizacji, nie tylko z uwagi na mieszkańców, ale i tysiączne rzesze turystów krajowych i zagranicznych odwiedzających rok rocznie miasto, a w szczególności:

a) stan 38 km dróg miejskich fatalny wskutek niedostatecznej konserwacji w latach ubiegłych. Przez zabudowanie nowych dzielnic po roku 1920 blisko 300 domami, przybyło kilkanaście nowych ulic nieposiadających zgoła żadnej nawierzchni, których urządzenie wymaga wielkiego wysiłku finansowego z powodu dodatkowych kosztów związanych z koniecznością budowy oszkarpowań i murów oporowych, wynikających z górzystej rzeźby terenu,

b) wodociągi, stanowiące własność żupy Solnej a obliczone w chwili budowy na 6.000 mieszkańców, nie pokrywają obecnie nawet 1/3 zapotrzebowania, którego nie uzupełnią studnie kopane, wykazujące stały zanik wody, na skutek działań górniczych. Jedyne racjonalne rozwiązanie sprawy zaopatrzenia ludności w zdrową wodę, to budowa nowego wodociągu kosztem około 2.000.000 złotych,

c) warunki zdrowotne, wśród jakich żyją mieszkańcy są zastraszające ze względu na położenie miasta, rozbudowanego w kotlinie, z której wody opadowe i użytkowe posiadają ujście tylko w jednym kierunku o nieznacznym spadku w centrum miasta, a ulec mogą radykalnej poprawie tylko przez wybudowanie kanalizacji,

d) budynki 4-ch szkół powszechnych nie mogą pomieścić 2.400 uczniów, wskutek czego nauka odbywa się w warunkach wysoce nie higienicznych od godz. 8 do 19. Jedynym wyjściem z tej sytuacji to budowa 2-ch odpowiednio urządzonych gmachów szkolnych.

Na realizację powyżej wykazanych potrzeb publicznych nowy Zarząd miejski nie posiada potrzebnych funduszów własnych i nie widzi żadnej możności rozwiązania tej kwestii lokalnie z tej przyczyny, że tak rodzaj potrzeb jak i charakter miasta wymagają ich natychmiastowej realizacji, a koszt robót obliczony jest na kilka milionów złotych.

Szczęśliwie się złożyło, że Fundusz Pracy aczkolwiek nie w tej wysokości jak zachodzi potrzeba pomaga i niewątpliwie pomagać będzie finansowo w wykonaniu niektórych z zamierzonych robót.

Z inwestycyj powyższych wybrano do realizacji tylko te, które dadzą się prowadzić etapami. Roboty inwestycyjne prowadzone są na podstawie szczegółowo opracowanego planu, realizowanego dotychczas bez zmian. W pierwszym roku sporządzono plany regulacyjne na podstawie wykończonych w roku 1934 planów pomiarowych miasta kosztem 20.000 zł, a następnie plany kanalizacyjne, po czym w roku 1935 przystąpiono do budowy sieci kanalizacyjnej, oraz regulacji poszczególnych ulic, nakładania nowej nawierzchni, budowy chodników i zieleńców.

Po dzień 31. X. 1937 r. wybudowano 6.265 mb. kanału, kosztem 279.304 zł, chodników i deptaków 4 ½ km kosztem 40.000 zł, 3.5 km dróg kosztem 68.000 zł, 2 ha zieleńców kosztem 20.000 zł. Niewątpliwie gdy środki finansowe na to pozwolą, tempo pracy nie zostanie zmniejszone a po kilkunastu latach wytężonej pracy, miasto przyobleczе się w nowe odświętne szaty.

Co piszą inni.

Sprawy samorządowe w programie gospodarczym Rządu i w budżecie państwowym na rok 1938/39.

I.

W znanym exposé, wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dniu 1 grudnia b. r. Wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski poruszył m. in. sprawy dotyczące samorządu bezpośrednio. Bezpośrednio, gdyż pośrednio samorząd interesują prawie wszystkie inne zagadnienia gospodarcze, omówione przez Pana Wicepremiera, gdyż sytuacja finansowa samorządu zależy m. in. od kształtowania się życia gospodarczego kraju.

Z pośród spraw szczególnie interesujących związki samorządowe, wymienić wypada program inwestycyjny. Z programu inwestycyjnego dowiadujemy się m. in., że „Wysiłek największy będzie nadal montowany w tak zw. popularnie już dzisiaj Okręgu Centralnym", oraz, że inwestycje będą m. in. finansowane „i z kredytów zarezerwowanych dodatkowo dla samorządów (12,000.000 zł)".

Dalszą sprawą interesującą żywo związki samorządowe jest reforma podatków państwowych. Ustęp mowy Pana Wicepremiera dotyczący tej sprawy podajemy w streszczeniu artykułu „A" — Samorząd w programie gospodarczym Rządu". (Samorząd Nr 49).

> „Dalej omówił p. Wicepremier sprawę „małej reformy podatkowej". Rząd zamierza znieść od 1938/39 świadectwa przemysłowe. Samorząd terytorialny i gospodarczy, dochód z tego źródła miałby nie uszczuplony, natomiast państwo pobierałoby podwyższony podatek obrotowy. Poza wprowadzeniem ulg w podatku specjalnym, które mają wynieść 70 milionów zł, mają być obniżone stawki od piwa, drożdży i patentów od sprzedaży piwa. Opłaty od przejścia nieruchomości obniżone będą z 6,4 % na 5 %. Przejście własności rolnej o wartości do 5.000 zł opłacało by przez pewien okres 1 %.

Najwięcej jednak interesuje związki samorządowe ustęp mowy Pana Wicepremiera, dotyczący finansów samorządowych, przytaczamy go też za przykładem w/w. Autora w całości:

„Trzecim ważkim problematem, który obciąża hipotekę konieczności mego ustosunkowania się wobec Wysokiej Izby, hipotekę zapisaną w okresie tegorocznej sesji nadzwyczajnej, to sprawa uregulowania finansów komunalnych.

Jest ona bardziej skomplikowana i zagmatwana, niż nawet dość wnikliwemu obserwatorowi wydawać się może. Z jednej strony państwo przyszło samorządom, a szczególnie miastom z braterską pomocą w dość szerokim zakresie. Pomoc ta była bardzo różnorodna, o charakterze umarzania długów, udzielania gwarancji, oczywiście z ujemnymi skutkami finansowymi dla Skarbu, o charakterze subwencyjnym i kredytowym, idącą w sumy bardzo wysokie i kładąca się ciężkimi konsekwencjami na finansach państwowych. Z drugiej jednak strony Rząd realizował dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego. Z jednej strony zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, a z drugiej przerzucał wykonywane przez siebie obowiązki — przeważnie kosztowne — na barki samorządu. W ten sposób samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji.

Co gorsza, szereg opłat i podatków związanych organicznie z życiem, zadaniami i celami samorządowymi, przejął dla siebie bezpośrednio lub pośrednio Skarb. Wydaje mi się, że byłoby w zasadzie pożądane, by wielkie, ogólno-państwowe źródła dochodowe możliwie w formie najpełniejszej zachować dla spełnienia zadań ogólno - państwowych. Natomiast odwrotnie wydawałoby się, że opłaty czy podatki od gazu czy elektryczności, od żarówek, od konsumcji w zakładach gastronomicznych, od widowisk i totalizatora, może od uboju itp. mogłyby słusznie, z mniejszym kosztem ich poboru, służyć celom samorządowym.

Głębszy program reform, mających posiadać trwalszy sens, nie da się wykonać w krótkim okresie czasu.

Natomiast jestem i nadal przeciwny, by w roku 1938-ym wprowadzać jakiekolwiek nowe, generalne podatki, a tym bardziej podatki, któreby dodatkowo obciążały element pracowniczy. To jest ostatnia klasa społeczna, która generalnie nie odczuła poprawy sytuacji, a musiała odczuć wzrost drożyzny artykułów spożywczych.

Zresztą generalna, natychmiastowa poprawa sytuacji miast o kilkadziesiąt milionów wpływów zwyczajnych nie jest tak samo możliwa, jak niemożliwe jest uniknięcie skutków kryzysu przez Skarb Państwa.

To też proponuję inne rozwiązanie tego zagadnienia. Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest 3-letni okres czasu. Aby Skarb nie przedłużał tej sytuacji, a samorządy mogły realnie odczuć poprawę już z wiosną r. 1938, proponuję, aby Skarb corocznie dotował związki samorządowe sumą 10 mil. zł, aż do zrealizowania zamierzonej reformy. Dotacja ta byłaby budżetową, płatną w tangentach miesięcznych i w rb. została wprowadzona do budżetu. Rząd opracował pełny program zasad rozdziału tej sumy i w ten sposób równowaga budżetów samorządowych byłaby w z nacznym stopniu załatwiona. Byłby to element pierwszy tego programowego działania, ale nie jedyny.

Rząd zamierza więc wystąpić z projektem ustawy, nadającym miastom wydzielonym prawo pobierania specjalnych opłat drogowych, które do r. 1930 były pobierane na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg. Z tezą tą mogę się zgodzić, gdyż nie ma ona charakteru obciążenia generalnego. Opłaty te byłyby wprowadzone przede wszystkim od nowowzniesionych budowli, a od innych budowli tylko w tych wypadkach, gdy obciążenie nieruchomości dodatkiem komunalnym do państwowego podatku od nieruchomości byłoby nieznaczne, tam zaś gdzie dodatek od podatku nieruchomości jest pobierany według wyższej stawki pobór opłat drogowych byłby zaniechany.

Wreszcie, poza bezpośrednim polepszeniem sytuacji finansowej samorządu terytorialnego przez podniesienie jego dochodów, pragnę, by Skarb wszedł na nową drogą i rozpoczął odciążać związki samorządowe od pewnych obowiązków przerzuconych na nie w okresie kryzysu, zwłaszcza od najuciążliwszego obowiązku, obowiązku wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych. Ciężar jego spada najostrzej na słabe związki, a więc gminy wiejskie; utrudnia wypełnienie istotnych zadań samorządu w dziedzinie szkolnictwa — budowę szkół powszechnych. Oczywiście nie jest możliwe, w moim przekonaniu, jakiekolwiek pogorszenie sytuacji nauczyciela; to też rozwiązanie sprawy polegać winno na przywróceniu stanu z przed roku 1931, a zatem przejęciu obowiązku wypłaty dodatku przez Skarb Państwa. Rzecz jasna, że przerzucenie obowiązku wypłaty na Skarb Państwa, musi się odbyć stopniowo — w ciągu tych samych trzech kolejnych okresów budżetowych, przy czym w pierwszym okresie byłby przejęty obowiązek najważniejszy tj. wypłaty do gmin wiejskich, co wynosi wg danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych około 5,7 mil. zł.

Mimo najdalej posuniętych wysiłków nie mogłem jeszcze w złożonym Panom preliminarzu budżetowym wstawić odpowiednich na ten cel kredytów. Sądzę jednak, że we wspólnej pracy z Komisję Budżetową Sejmu znajdziemy na ten cel pokrycie — bez zwiększania zresztą jakichkolwiek ciężarów podatkowych.

Ponadto projektowane są pewne reformy drobniejsze, ale dla poszczególnych samorządów niezwykle ważkie i podnoszone w czasie dyskusji parlamentarnej przez p. Posłów. Idzie tu o współudział w dochodzie samorządu, na którego terenie znajduje się opodatkowany zakład przemysłowy, oraz o zagadnienie uregulowania sprawy miast tzw. ulenowskich. W ten sposób zapoczątkujemy i tu pozytywną reformę, która po 20 latach samodzielności państwa nie powinnaby mieć charakteru łataniny. Celem naszym jest zdefiniowanie zadań samorządu terytorialnego i ustalenie właściwych mu źródeł dochodu, wystarczających, by przy oględnej i oszczędnej gospodarce mógł te zadania wykonać. Tymczasem na okres potrzebny do zrealizowania tej reformy — ustalimy dotację skarbową oraz rozpoczniemy akcję odciążania samorządów od obowiązków, które w istocie swej winny obciążać Skarb Państwa".

II.

„S.“ w artykule p. t. Sprawy Samorządowe w budżecie państwowym na r. 1938/39 (Samorząd Nr 50), omawiając ustępy exposé Pana Wicepremiera dotyczące samorządu stwierdza:

„Obiektywnie należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich szeregu lat jest to pierwsza oficjalna enuncjacja, u której źródła leży zrozumienie potrzeb gospodarczych samorządu.

Przede wszystkim w exposé P. Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego chcemy widzieć zapowiedź wycofania się Rządu z polityki, zawierającej — jak to określił Wicepremier — w sobie „dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego“: pomniejszanie podstaw finansowych samorządu przy równoczesnym rozszerzaniu obowiązków. Była to polityka, mająca na względzie tylko cele fiskalne Skarbu, natomiast nie liczono się nie tylko z samorządem, ale przede wszystkim z tym, czy pewne konieczne potrzeby publiczne będą mogły być rzeczywiście zaspokajane. Było ona właściwie ukrytym wycofywaniem się Państwa jako całości z działalności w szeregu dziedzin życia zbiorowego, skoro z góry było wiadomym, że samorząd wszystkiego nie udźwignie“.

Za szczególnie cenną uważą autor zapowiedź przeprowadzenia zasadniczej reformy finansów komunalnych:

„Wprawdzie podobne zapowiedzi słyszeliśmy już niejednokrotnie, ale u twórcy Gdyni i centralnego okręgu przemysłowego może się wydać rzeczywiście realną“.

Z radością wita autor (a z nim cały samorząd gminny) zapowiedź uwzględnienia palącego postulatu zwolnienia z obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych nauczycielskich, na razie tylko gmin wiejskich, o co od dłuższego czasu usilnie zabiegały zrzeszenia samorządowe. Należy jednak zaznaczyć, że kredyt na przejęcie powyższych dodatków ma być wstawiony do budżetu dopiero w toku uchwalania tegoż.

Za dalszy czynnik poprawy sytuacji finansowej związków samorządowych uważa autor 10-cio milionową dotację ze Skarbu Państwa, oświadcza się jednak za ograniczeniem takiego załatwienia sprawy tylko do okresu przejściowego, t. j. do czasu zasadniczej reformy finansów samorządowych, wypowiadając się tylko za stałymi dochodami własnymi związków samorządowych, na które samorząd może napewno liczyć.

Rejestrując zapowiedź przyznania miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych, autor podnosi zagadnienie udziału miast wydzielonych w kosztach utrzymania dróg dojazdowych do tych miast.

Na uznanie zasługuje także zapowiedź ograniczenia przywileju w zakresie rozdziału dodatków komunalnych miast będących siedzibą przedsiębiorstw na rzecz miejscowości, na terenie których znajdują się odnośne przedsiębiorstwa.

Obok wymienionych wyżej pozytywnych posunięć Rządu w sprawach finansów samorządowych, autor podnosi także niedociągnięcia, uważając za nie:

a) brak w budżecie kredytów na pomoc dla gmin przy budowie szkół, mimo zwiększonych potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego z powodu zwiększenia ilości etatów nauczycielskich,

b) zabezpieczenia dotacji na drogi i mosty samorządowe raczej symboliczną kwotą zł 20.000,

c) brak w budżetach resortowych zwiększenia kredytów na służbę zdrowia mimo projektów rozbudowania agend tej służby przy pomocy Skarbu Państwa.

Od siebie dodamy, że exposé nie porusza nader ważnej i aktualnej sprawy przywrócenia związkom samorządowym egzekucji, danin publicznych, conajmniej zaś danin samorządowych.

Autor kończy swoje uwagi następująco:

„Oceniając ogólnie sytuację samorządu na tle exposé P. Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i preliminarza budżetowego, należy stwierdzić, że mimo iż postulaty samorządu mają być zrealizowane tylko w skromnym zakresie, nastąpił pewien wyraźny, zasadniczej natury wzrost w ustosunkowaniu się Rządu do samorządu na odcinku gospodarczym. Jeśli zapoczątkowana przez P. Wicepremiera polityka będzie rozszerzona i konsekwentnie prowadzona, nadejdą może dla samorządu lepsze czasy“.

Kronika.

Zimowiska w województwie krakowskim.

Wydawnictwo Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego, opracowane przez mgr. Władysława Radeckiego, przy poparciu Ministerstwa Komunikacji, Ligi Popierania Turystyki i Polskich Kolei Państwowych.

Wydawnictwo zachęca do wyjazdu na urlop w zimie pięknem reprodukowanych krajobrazów zimowych górskich i podgórskich, oraz wyczerpującymi informacjami o wszystkim, co jest związane z wyjazdem i pobytem na zimowiskach.

We wstępie Wydawnictwo stwierdza, że pojęcie zimy zrosło się obecnie z uprawianiem sportów zimowych, szczególnie narciarstwa, które wobec różnolitości terenów mogą uprawiać wszyscy, od początkujących do wytrawnych narciarzy.

Wydawnictwo wymienia urządzenia dla sportów zimowych, jak:

„Skocznie narciarskie w Andrychowie, Bukowinie Tatrzańskiej, Jordanowie, Krynicy, Nowym Targu (na Kowańcu), Poroninie, Szczawnicy, Zakopanem, Zawoi i innych;

Lodowiska na sztucznych basenach w Andrychowie, Krynicy, Rabce, Skomielnej, Białej i Zakopanem;

Tory saneczkowe — w Zakopanem, Krynicy (na Górze Parkowej najlepszy w Europie, z wyjazdem kolejką linową)".

W drodze na zimowisko Wydawnictwo radzi zatrzymać się na kilka godzin w Krakowie, aby zobaczyć najcenniejsze zabytki miasta.

Część informacyjną otwiera mapka wsi zimowiskowych (frekwencja do 50 osób rocznie), małych zimowisk (frekwencja ponad 200 osób rocznie), zimowisk (frekwencja ponad 1.000 osób rocznie), stacyj klimatycznych, schronisk itp.

Wydawnictwo podaje o każdym zimowisku następujące informacje: wysokość ponad poziom morza, położenie (nad rzeką, w dolinie rz. Białej), typ zimowiska, stała ilość mieszkańców, frekwencja gości zimowiskowych, ew. taksa, stacja kolejowa, odległość od stacji kolej. w klm., stacja autobusowa, odległość od stacji autobusowej w klm., cena dojazdu od stacji kolejowej lub autobusowej w złotych, poczta, cena pomieszczenia, (w pensjonatach, willach, u gospodarzy), cena utrzymania (ceny pomieszczenia i utrzymania dziennie, miesięcznie i ryczałty za dwa tygodnie), grubość szaty śnieżnej w cm (przeciętnie), tereny narciarskie, kursy narciarskie, urządzenia sportowe, rozrywki (dancingi, kuligi, kina, zabawy), informacje.

Wydawnictwo to, łączące umiejętnie piękne z pożytecznym, uznać należy za cenny dorobek pracy propagandowej Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego (Kraków, Lubicz 4, tel. 101-58).

Konferencje kolejowe w sprawie układu letniego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich.

W dniach od 9 do 16 grudnia b. r. odbyły się w Jaśle, Nowym Sączu, Zakopanem, Chrzanowie, Żywcu i Dziedzicach informacyjne konferencje kolejowe w sprawie układu nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, mającego obowiązywać od dnia 15-go maja 1938 roku.

Obradom przewodniczył naczelnik służby ruchu D. O. K. P. w Krakowie, p. Szanda.

W konferencji wzięli udział: delegat referatu turystyki Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele zainteresowanych związków samorządowych, komisyj zdrojowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz związków i towarzystw turystycznych.

Delegatom D. O. K. P. przedstawiono szereg postulatów, odnoszących się do połączeń kolejowych pociągów dalekobieżnych i lokalnych, w zakresie potrzeb robotniczych, młodzieży szkolnej, połączeń ludności z władzami powiatowymi, wreszcie przystosowania rozkładu jazdy w okresie letnim do ruchu uzdrowiskowo - letniskowo - turystycznego.

Między innymi przedstawiono władzom kolejowym postulaty powiatu limanowskiego, skupiającego wzdłuż linii kolejowej szereg miejscowości letniskowych, dla których dotychczasowe rozkłady jazdy przedstawiały rozliczne niedogodności, o usunięcie których przedstawiciele tego powiatu dotychczas daremnie zabiegali.

Przedstawiciele władz kolejowych przyrzekli zgłoszone postulaty życzliwie rozpatrzyć i w miarę możności uwzględnić.

T. Ch.

Budowa szkoły w gromadzie Sidzina powiatu krakowskiego.

Do początku bieżącego roku szkolnego pozostawała gromada Sidzina, wchodząca w skład gminy wiejskiej Tyniec, powiatu krakowskiego, a licząca przeszło 1.200 mieszkańców bez własnego, chociażby odpowiadającego najprymitywniejszym wymogom szkolnym i sanitarnym budynku szkolnego. Nauka zaś odbywała się w wynajmowanych, ciasnych, bez dostatecznej ilości światła i powietrza izbach lekcyjnych, w których nauka była jedynie męką tak dla całego szeregu młodocianych pokoleń mieszkańców tej gromady, jak też i dla nauczających w nich nauczycieli.

Jak z zachowanych dotychczas protokółów spisanych z posiedzeń byłej Rady gminnej w Sidzinie wynika, w kieruku budowy nowej szkoły podejmowała ona kilka uchwał. I tak już po raz pierwszy przed 60-ciu laty Rada gminy podjęła uchwałę o przystąpieniu do budowy nowej szkoły, przy czym przeznaczono na ten cel dochód, uzyskany ze sprzedaży kilku morgów pastwiska gminnego. Transakcja sprzedaży gruntu doszła do skutku, jednak sprawa budowy szkoły utknęła na martwym punkcie, czy to z powodu braku dostatecznego nadzoru nad b. gminą czy z powodu braku stanowczości byłych członków Rady gminnej. Fundusze uzyskane w tym czasie na budowę szkoły przeznaczono częściowo na zakupno potrzebnych do tego celu materiałów budowlanych; częściowo zaś przeznaczono na inne cele gospodarcze gminy. — Zakupione materiały uległy z biegiem czasu częściowo zepsuciu, częściowo rozsprzedano je mieszkańcom gminy. Dnia 13 kwietnia 1929 roku, nowowybrana podówczas Rada gminna, znów w debatach swoich porusza kwestię budowy szkoły, lecz podjęta w tej sprawie uchwała nie została wykonana.

Dopiero po reorganizacji samorządu w roku 1935, po wejściu w życie ustawy samorządowej o częściowej zmianie samorządu terytorialnego nowowybrana Rada gromadzka postanawia na posiedzeniu w dniu 21 lipca 1935 roku, nie przystąpić do budowy nowej szkoły, lecz zakupić na ten cel dom, stanowiący własność Anny Hilfstein. Na ten cel postanowiono ponownie sprzedać część gruntu gromadzkiego.

Uchwała o kupnie domu Anny Hilfstein na szkołę nie doszła do skutku dzięki zdecydowanemu stanowisku Rady gminnej w Tyńcu i Wydziału Powiatowego w Krakowie, jako władzy nadzorczej, który zatwierdził uchwałę Rady gromadzkiej dotyczącą sprzedaży gruntu pod warunkiem przeznaczenia uzyskanych z tego tytułu funduszów w całości na wydatki związane z budową nowego budynku szkolnego. Decyzją tą przekreślił Wydział Powiatowy plany pomieszczenia szkoły w starym, nieprzydatnym do tego celu budynku, wskazując jednocześnie właściwy sposób załatwienia sprawy.

Wobec takiego stanowiska władzy nadzorczej rada gromadzka postanawia w dniu 5 lutego 1936 roku przystąpić do budowy szkoły i zgromadzić na ten cel fundusze ze sprzedaży gruntu gromadzkiego. Jeszcze rok ciągły się pertraktacje z nabywcami gruntów gromadzkich i proszenie o uiszczenie zapłaty za sprzedany grunt, aż wreszcie w czerwcu 1937 r. rozpoczęto prace około budowy. Prace trwały krótko bo zaledwie do października 1937 roku i oto dzięki wytężonej pracy organu ustrojowego gromady zdobyła ona to, na co czekały całe pokolenia jej młodych obywateli.

Budynek obejmuje dwie duże sale lekcyjne, korytarz i szatnię na parterze, oraz mieszkania dla kierownika szkoły i jednej siły nauczycielskiej na poddaszu. Dotychczasowy koszt budowy wyniósł w gotówce kwotę 14.474.98 zł, zaś równowartość świadczeń mieszkańców w naturze ocenia się na przeszło 3.000 złotych.

Należy podkreślić ofiarność obywateli gromady Sidzina, którzy zrozumieli znaczenie budowy szkoły dla wsi, odrabiając ochotnie i dobrowolnie świadczenia w naturze w ilości od 4 do 15 dni pieszych a to zależnie od wielkości posiadanego gospodarstwa.

Dzięki tym wysiłkom całej wsi zbudowano w bieżącym roku i wykończono całkowicie parter szkoły. Reszta wzniesiona w stanie surowym oczekuje na napływ nowych funduszów, których do wykończenia budynku potrzeba około 2.000.— złotych.

Z jakimże więc zadowoleniem wewnętrznym i dumą z dokonanego dzieła patrzyli obywatele tej gromady na akt poświęcenia nowego budynku szkolnego, dokonany w dniu 10 października 1937 roku przez Ks. Dra Stanisława Buchałę, proboszcza ze Skawiny, przy obecności przedstawicieli Władz z p. Mgr Witoldem Chrapowickim wicestarostą powiatu krakowskiego na czele. W podniosłym tym akcie wzięło udział całe obywatelstwo miejscowe i okoliczne, oraz miejscowe organizacje, wśród których wyróżniała się Młodzież Koła Ludowego w Tyńcu, która przybyła na tę uroczystość z własną orkiestrą.

Gminna Biblioteka T. S. L. w Sędziszowie.

W ubiegłym miesiącu w Święto Niepodległości — 11. XI. 1937 na terenie gminy wiejskiej Sędziszów pow. dębicki, odbyła się o charakterze oficjalnym skromna uroczystość oddania Gminnej Biblioteki T. S. L. o 500-set tomach do użytku społeczeństwa wiejskiego przy współudziale Przedstawicieli Władz Powiatowych i T. S. L. oraz miejscowego społeczeństwa wsi i miasta.

Niemniej jednak z uwagi na trudności technicznego zorganizowania biblioteki, dopiero w dniu 24 grudnia 1937 r. 7 kompletów wędrownych w szafkach odpowiednio urządzonych i wyposażonych, niejako na gwiazdkę powędrowało na wsie rejonu gminy Sędziszów. Na całość kompletów wędrownych od 50 do 70-tomowych, składają się dzieła o treści beletrystycznej, rolniczej i spółdzielczej o nastawieniu praktycznym.

Mielecki Kazimierz,
Sekretarz Gminy Sędziszów i
Przewodniczący Gminnej Biblioteki T. S. L.
w Sędziszowie.

Zakończenie II roku szkolnego w Powiatowej Samorządowej Męskiej Szkole Rolniczej w Wojniczu.

W Powiatowej Samorządowej Męskiej Szkole Rolniczej w Wojniczu odbyła się dn. 12 XII 1937 r. uroczystość zakończenia II-roku szkolnego. W uroczystości oprócz grona nauczycielskiego i licznie reprezentowanych rodziców wychowanków szkoły wzięli udział reprezentanci Wydziału i Rady Powiatowej z Przewodniczącym Mgr Michałem Füllerem Starostą powiatowym na czele, tudzież przedstawiciel wojskowości p. Kpt. Ryczek, Pow. Inspektor P. Z. U. W., Agronom Powiatowy i inni.

Szkołę ukończyło 40 wychowanków, którzy powracają obecnie do swoich wsi rodzinnych, gdzie mają rozpocząć pracę bądź jako samodzielni gospodarze, bądź to jako przodownicy w organizacjach młodzieżowych.

Wychowankowie oprócz świadectw ukończenia szkoły rolniczej otrzymali również dyplomy ukończenia kursu przysposobienia wojskowego II-stopnia, tudzież kursu oficerów straży pożarnych.

Na podkreślenie zasługuje przemówienie jednego z wychowanków szkoły, który dziękując gronu nauczycielskiemu za poniesione trudy, oraz Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego za opiekę nad szkołą, złożył przyrzeczenie imieniem swoich kolegów, że wychowankowie Szkoły Rolniczej w pracy społecznej w swoich gromadach ustosunkują się pozytywnie do wszelkich celowych i gospodarczo pożytecznych poczynań samorządu terytorialnego, oraz organizacji rolniczych, że w miejsce jałowej i zgryźliwej krytyki wprowadzą zdrowe i roztropne współzawodnictwo, oraz optymizm i wiarę w twórcze zdolności Polskiego społeczeństwa.

Powiat brzeski mający według opinii władz szkolnych jedną z najbardziej wzorowych szkół rolniczych w Polsce, będzie mógł wkrótce szczycić się wysoką kulturą ludności wiejskiej, gdy wszystkie gromady odpowiednio będą nasycone wychowankami szkoły rolniczej.

Uroczystość pozostawiła po sobie bardzo miłe i głębokie przeżycie

W. G.

Wyniki IV Tygodnia Szkoły Powszechnej w cyfrach.

IV Tydzień Szkoły Powszechnej dał lepsze rezultaty aniżeli Tydzień ub. roku. Według dotychczasowego obliczenia z wpływów, wynik Tygodnia Szkoły Powszechnej przedstawia się w następujących cyfrach:

1.	Obwód	bialski (powiaty: bialski i żywiecki)	9.872.04
2.	„	buski (pow. pińczowski i stopnicki)	11.603.59
3.	„	częstochowski (powiat częstochowski)	13.718.29
4.	„	gorlicki (powiaty: gorlicki, jasielski)	4.826.48
5.	„	kielecki (pow.: jędrzejowski, kielecki i włoszczowski)	11.326.22
6.	„	konecki (pow.: konecki, opoczyński)	4.371.04
7.	„	krakowski miejski	15.232.81
8.	„	krakowski (pow.: bocheński, chrzanowski, krakowski)	10.537.80
9.	„	miechowski (pow. miechowski, olkuski)	5.352.88

10.	„	mielecki (pow. dębicki, mielecki)	3.080.07
11.	„	nowosądecki (pow. limanowski, nowosądecki)	5.638.79
12.	„	nowotarski (pow. nowotarski)	5.875.50
13.	„	ostrowiecki (pow. iłżecki, opatowski, sandomierski) . .	7.438.69
14.	„	radomski (pow. kozienicki, radomski)	6.832.28
15.	„	sosnowiecki (pow. będziński, zawierciański)	16.336.73
16.	„	tarnowski (pow. brzeski, dąbrowski, tarnowski) . . .	7.033.46
17.	„	wadowicki (pow. myślenicki, wadowicki)	4.435.33

A zatem:

Województwo krakowskie dało og. dochód	66.532.28
„ kieleckie dało og. dochód .	76.979.78

Z całego więc Okręgu razem og. dochód wynosi 143.512.06

Zebrane fundusze przewyższają swą kwotą zeszłoroczny dochód Tygodnia o 42.324.84 zł.

Wynik ten osiągnięto dzięki życzliwości i ofiarności całego społeczeństwa oraz dzięki wysiłkom i współdziałaniu wszystkich zainteresowanych czynników, szkoły, prasy, radia, władz państwowych i samorządowych.

Wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia dobrych wyników IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, T-wo składa tą drogą — w imieniu reprezentowanej przez siebie sprawy — serdeczne podziękowanie.

Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie.

Inauguracja roku w Instytucie Pracy Samorządu Terytorialnego.

W dniu 8 listopada b. r. odbyła się w Pałacu Staszica uroczysta inauguracja czwartego z kolei roku działalności Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego.

Otwarcia dokonał Prezes Instytutu p. Dyrektor Departamentu Samorządu Witold Zbikowski, witając przybyłych na uroczystość przedstawicieli Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawicieli świata naukowego oraz związków i instytucyj samorządowych. W przemówieniu Prezes Dyr. Zbikowski scharakteryzował dotychczasowe wyniki pracy Instytutu.

Dotychczasowa działalność objęła łącznie przeszło 500 studentów na stałych kursach dwuletnich oraz specjalnych kursach przysposobienia samorządowego dla studentów medycyny i weterynarii. W bieżącym roku akademickim na 2-letni kurs samorządowy zapisało się 112 osób, z czego 34 na sekcję samorządu ziemskiego i 78 na sekcję samorządu miejskiego. Na II-gi rok kursu, po odbyciu praktyk wakacyjnych w samorządzie, zostało przyjętych 119 słuchaczy. W tej chwili więc Instytut liczy łącznie 231 słuchaczy.

Celem kursów jest przygotowanie młodej inteligencji do pracy zawodowej i społecznej w samorządzie wsi i małych miast. Ponadto Instytut skupiając w swej pracy liczne grono praktyków i teoretyków samorządowych, przystąpił w bieżącym roku do prac naukowo-badawczych w tej dziedzinie.

Z kolei Wiceprezes Instytutu p. Wizytator Gustaw Pomianowski w przemówieniu zwróconym do młodzieży obecnej na inauguracji podał ideowe przesłanki zadań Instytutu, podkreślając wielką rolę, jaką winna odegrać młodzież praktycznie przygotowana oraz ideowo i twórczo nastawiona w pracy nad podniesieniem poziomu życia wsi i miast.

Wykład inauguracyjny wygłosił p. prof. Minister Dr Maurycy Jaroszyński na temat: „Podstawy konstytucyjne samorządu w Polsce".

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

Miejscowe straże pożarne.

W Dz. U. R. P. Nr 78 poz. 573 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1937 r. o rozmieszczeniu, liczebności i zaopatrzeniu miejscowych straży (pogotowi) pożarnych i uznaniu straży pożarnych za miejscowe.

Rozporządzenie to postanawia, że w zasadzie obszar działania straży winien obejmować jedno osiedle. Starosta może zezwolić na utworzenie wspólnej straży pożarnej dla kilku osiedli, położonych na obszarze jednej gminy.

W gminach liczących mniej niż 10.000 mieszkańców straże pożarne mogą nie posiadać plutonów zmotoryzowanych, natomiast w gminach ponad 10.000 mieszkańców do 40.000 mieszk. straże pożarne powinny posiadać co najmniej jeden pluton zmotoryzowany, zaś w gminach liczących ponad 40.000 mieszkańców wszystkie plutony straży pożarnej powinny być zmotoryzowane. Kontrolę nad należytym utrzymaniem, przechowywaniem i gotowością sprzętu sprawują przełożeni gminy przy pomocy naczelników straży i pogotowi.

Rozporządzenie określa, jakim warunkom ma odpowiadać straż pożarna, aby można jej nadać charakter straży miejscowej.

Wojewoda ustali kolejność w jakiej powinna następować organizacja straży na terenie poszczególnych gmin. Zaopatrzenie straży lub pogotowi w sprzęt winno nastąpić do lat trzech.

O postępowaniu przy wymiarze i poborze należności na rzecz Funduszu Pracy.

W Dz. U. R. P. Nr 83 poz. 604 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 29 października 1937 r. o postępowaniu przy wymiarze i poborze należności na rzecz Funduszu Pracy.

Przemysły wyłączone spod przepisów prawa przemysłowego.

W Dz. U. R. P. Nr 83 poz. 605 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 XI 1937 r. w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego.

W myśl tego rozporządzenia przepisom prawa przemysłowego nie podlegają:

a) przemysł ludowy, polegający na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych opartych o miejscową tradycję ludową, z surowców (materiałów) własnych lub powierzonych, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników;

b) przemysł domowy, t. j. uboczne zatrudnienie zarobkowe, polegające na wytwarzaniu lub przetwarzaniu wszelkiego rodzaju artykułów, dokonywanym samodzielnie we własnym imieniu i na własny rachunek, we własnym mieszkaniu lub obejściu, — o ile jest prowadzony przez osoby, których głównym zatrudnieniem, stanowiącym podstawę utrzymania, jest różna przedmiotowo od danego zatrudnienia ubocznego praca domowa lub zawodowa; przemysł domowy prowadzony przez ludność wiejską może obejmować również naprawianie oraz może być wykonywany poza własnym mieszkaniem lub obejściem, a także przy pomocy osób należących do rodziny i domowników;

c) praca chałupnicza, t. j. zawodowe i zarobkowe zatrudnienie osób fizycznych, wykonywane we własnym mieszkaniu pracującego lub innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, polegające na wyrabianiu, przerabianiu lub wykończaniu wszelkiego rodzaju artykułów, na podstawie umowy zawartej z nakładcą, na jego zlecenie i rachunek, — o ile dokonywana jest samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

W sprawie podatku gruntowego.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 31 (str. 468) został przedrukowany okólnik Ministerstwa Skarbu z 30 kwietnia 1937 r. Nr D. V. 27337/3/37 w sprawie wymiaru podatku gruntowego za r. 1937.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 32 (str. 476) został przedrukowany okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 15 maja 1937 r. L. D. III 6936/4/37 w sprawie poboru podatku gruntowego,

Ponadto w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 33 (str. 482—487) został przedrukowany szereg okólników Min. Skarbu dotyczących pod. gruntowego, a więc w sprawie sporządzania przez zarządy gmin „obrachunków" dekadowych tudzież sprawozdań miesięcznych i rocznych o podatku gruntowym, w sprawie bonifikat przy spłacie należności podatku gruntowego za r. 1937, w sprawie przyjmowania papierów wartościowych przez zarządy gmin na poczet zaległości w podatku gruntowym, w sprawie darowania skutków niedotrzymania terminów w sprawach ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk żywiołowych, w sprawie terminów komisyjnego badania strat spowodowanych przez klęski żywiołowe w gospodarstwach rolnych, w sprawie kosztów komisyj, powoływanych przez zarządy gminne dla oszacowania szkód z powodu klęsk żywiołowych, w sprawie poboru podatku gruntowego na terenie gromad wiejskich, w sprawie wydawania wyciągów z protokółów szacowania strat z powodu klęsk żywiołowych w gospodarstwach rolnych.

W sprawie podatku od publicznego wyświetlania filmów.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 32 poz. 239 został zamieszczony okólnik Nr 61 z dnia 30 listopada 1937 Nr r. S. F. 40—2—2 o podatku od publicznego wyświetlania fil-

mów. Okólnik ten między innymi zajmuje się sprawą zniżek przy opodatkowaniu filmów oznaczonych stampilą „temat polski".

Pojęcie „prawnej czynności urzędnika".

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 27 IV 1937 Nr 2 K—70/37 orzekł, że niezachowanie przez urzędnika przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych pewnych przepisów formalnych, nie ma znaczenia, albowiem uchybienie przez urzędnika poszczególnym przepisom formalnym, przewidzianym dla danej czynności nie pozbawia jej charakteru prawnej czynności urzędowej, o ile poza tym czynność ta leży w granicach właściwości danego urzędnika i obraca się w ogólnych ramach, dopuszczalnego przez ustawę sposobu postępowania.

(„Gazeta Administracji" Nr 23/37 r.)

Pokrycie szkody przy przywłaszczaniu.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 14/VI. 1937 r Nr 1 K. 492/37 orzekł, że chęć pokrycia szkody materialnej, spowodowanej przez przywłaszczenie, nie może mieć wpływu na istnienie przestępstwa, a ewentualnie tylko na wymiar kary.

(„Gazeta Administracji" Nr 23/37 r.)

Skargi na decyzje zatwierdzające budżety.

N. T. A. w wyroku z 25 maja 1937 r. L. Rej. 2207/34 orzekł, że decyzje władzy nadzorczej, dotyczące zatwierdzenia budżetów, mogą być kwestionowane i skarżone wyłącznie przez zainteresowane związki komunalne, a nie przez pojedyńczych obywateli.

Konieczność uchwały Wydziału Wojewódzkiego dla każdej sprawy osobno.

N. T. A. w wyroku z 4 maja 1937 r. L. Rej. 7796/34 orzekł, że przepis art. 131 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 23 listopada 1932 r. poz. 937 Dz. Ust., nie przewiduje prawnej możności opierania decyzji władzy odwoławczej na uchwale wydziału wojewódzkiego, wydanej w innej sprawie, choćby analogicznej.

Prawa emerytalne pracowników miejskich.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 14 sierpnia 1936 r. C. I. 931/36 orzekł, że magistrat nie jest uprawniony w umowie, zawartej z pracownikiem miejskim, zastrzec mu praw emerytalnych innych, niż przewidywał uchwalony przez radę miejską statut emerytalny, i odmienny warunek w umowie, jako sprzeczny z ustawą, żadnych skutków prawnych dla obu kontraktujących stron pociągnąć nie może.

(„Samorząd" Nr 48/37 r.).

Postępowanie przy zatwierdzaniu wyborów do rad gminnych.

N. T. A. w wyroku z 11 czerwca 1937 r. L. Rej. 2654/34 orzekł, że przepis art. 44 rozp. o postępowaniu administracyjnym nie zwalnia władzy, zatwierdzającej wybory do rady gminnej, od obowiązku uzasadnienia dlaczego rozstrzygając zarzuty, ograniczyła się tylko do zbadania akt wyborczych z pominięciem innych dowodów.

Sprawa szczeblowania pracowników związków samorządowych.

Wojewoda Krakowski okólnikiem Nr 35 z 10 grudnia 1937 r. Nr S. A. I- 1-19/37 w związku z zapytaniami w sprawie szczeblowania wyjaśnił:

„W myśl postanowień § 1 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30. XII. 1924 r. w brzmieniu ustalonym rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28. X. 1933 r. (D. U. R. P. Nr 86 poz. 667) pobory członków zarządów i pracowników związków samorządowych oblicza się na zasadach ustawy z dnia 9. X. 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (D. U. R. P. Nr 116 poz. 924), **z późniejszymi zmianami.**

Jedną z takich zmian jest ustawa z dnia 14. X. 1931 r. (D. U. R. P. Nr 98 poz. 747) o zmianie niektórych postanowień o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska oraz o uposażeniu sędziów i prokuratorów, która zawiesiła moc obowiązującą ustępu 1-go art. 6 ustawy z dnia 9. X. 1923 r. wyżej powołanej.

Aczkolwiek powołana wyżej ustawa z dnia 14. X. 1931 r. odnosi się do uposażeń pracowników samorządowych, już z uwagi na wyjaśnienia zawarte w ustępach poprzednich niniejszego okólnika, zwracam ponadto uwagę, że art. 4 powyższej ustawy wyraźnie postanawia, że ustawa ta w stosunku do członków zarządu i pracowników komunalnych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, fakt więc, że ustawa powyższa obowiązuje członków zarządu i pracowników samorządowych wynika także z wyraźnego brzmienia ustawy z dnia 14. X. 1931.

Wobec przedstawionego wyżej stanu faktycznego sprawy i wobec tego, że powołana wyżej ustawa z dnia 14. X. 1931 nie została uchylona ani też nie zostało wydane przewidziane w art. 2 tej ustawy rozporządzenie ustalające termin, od którego by zawieszone przepisy miały ponownie obowiązywać,

należy przyjąć, że szczeblowanie w odniesieniu do uposażeń członków zarządu i pracowników związków samorządowych jest nadal zawieszone, względnie, że do wznowienia szczeblowania przez związki samorządowe obecnie brak jest podstaw prawnych.

Zmiana regulaminu obrad.

Jedna z rad gminnych na terenie województwa krakowskiego powzięła uchwałę w sprawie zmiany regulaminu obrad, ustalając sposób obliczania głosów członków rady gminnej, wstrzymujących się od głosowania. Wydział Powiatowy orzekł nieważność tej uchwały.

W związku z tą sprawą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 23/XI. 1937 r. Nr SS. 36/110-1 wyjaśniło, że:

W myśl art. 43 ust. (1) pkt. c) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294) do zakresu działania rady gminnej należy uchwalenie regulaminu obrad rady i jej komisyj. Z prawa rady gminnej do uchwalenia regulaminu wynika oczywiście również i prawo do zmiany regulaminu. Regulamin taki winien obejmować zasady obradowania rady gminnej, nie może być jednak sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Co się tyczy sposobu obliczania głosów członków rady gminnej wstrzymujących się od głosowania, sprawa ta nie jest uregulowana przepisami obowiązującymi. W szczególności § 42 ust. gminnej z dn. 16/VIII. 1866. (Dz. U. Kr. Nr 9), dotyczący kompletu potrzebnego do uchwał rady gminnej nie zawiera w tym względzie wskazówek. Wobec tego uchwała rady gminnej w sprawie zmiany odpowiednich przepisów regulaminu nie była sprzeczna z obowiązującym prawem. D.

Poradnictwo samorządowe.

Zarząd m. w O. zapytuje:

Czy i jakie przepisy regulują sprawę umieszczania pieczęci urzędowej na aktach wychodzących z biura Zarządu miejskiego a w szczególności, czy na wszystkich pismach należy umieszczać pieczęć urzędową, czy też tylko na niektórych, a w tym wypadku na jakich?

Odpowiedź:

Sprawę podpisywania i zaopatrywania urzędową pieczęcią korespondencji i wszelkich dokumentów urzędowych reguluje art. 46 ust. (6) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294), który postanawia:

Korespondencje i wszelkie dokumenty urzędowe zarządu gminy podpisuje przełożony gminy. Przełożony gminy może upoważnić do podpisywania w swoim zastępstwie ściśle określonej kategorii pism i dokumentów urzędowych swego zastępcę lub swych zastępców oraz poszczególnych urzędników gminnych. Dokumenty, przez które gmina zaciąga zobowiązanie, muszą być opatrzone urzędową pieczęcią zarządu gminy oraz własnoręcznym podpisem przełożonego gminy i jednego z członków zarządu.

Jak z przytoczonego przepisu wynika — pisma i dokumenty inne t. j. te, przez które gmina nie zaciąga zobowiązania — nie muszą być opatrzone pieczęcią urzędową. D.

Wydawnictwa

Nierząd jako choroba społeczna

Dr JÓZEF MACKO, Warszawa 1938.

Cywilizację, postęp, można mierzyć dwojako; osiągnięciami pozytywnymi w zakresie kultury duchowej lub materialnej, albo ilością problemów, które genialny umysł ludzki napróżno usiłuje rozwiązać.

Jednym z takich nierozwiązanych dotychczas problemów jest groźny wróg zdrowia moralnego i fizycznego narodu — nierząd, nazwany słusznie przez Autora chorobą społeczną.

Autor opowiada nam dzieje tej choroby w poszczególnych państwach od czasów najdawniejszych do dzisiejszych, o kształtowaniu się stosunku społeczeństw do tego problemu, wreszcie o projektach rozwiązania tego problemu u nas i zagranicą.

Książka ta powinna znaleźć się w rękach każdego, kto chce przyczynić się do zwalczania choroby, lub tylko zająć stanowisko wobec tego skomplikowanego a przykrego problemu społecznego.

Nas samorządowców książka ta interesuje tym więcej, że projekty ustaw walki z nierządem i jego skutkami (chorobami wenerycznymi) przewidują oparcie tej akcji o samorząd terytorialny.

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Mgr Józef Przetocki.

Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Tadeusza Kościuszki 3.

WYDZIAŁ POWIATOWY
W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ

OGŁASZA

KONKURS

na stanowisko kontraktowego lekarza okręgowego z siedzibą w Gręboszowie z prawem wykonywania wolnej praktyki lekarskiej (okręg sanitarny obejmuje 2 gminy zbiorowe w skład których wchodzi 25 gromad). Kandydaci na to stanowisko winni przedłożyć następujące dokumenty:

1) Zaświadczenie rejestracyjne, uprawniające do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.

2) Dowód odbycia conajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim.

3) Świadectwo zdrowia.

4) Krótki życiorys.

Wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 130.— zł miesięcznie plus ryczałt na objazdy służbowe i wydatki kancelaryjne w kwocie 33.— zł miesięcznie.

Ponadto do obowiązków lekarza okręgowego należy prowadzenie Ośrodka Zdrowia za osobnym wynagrodzeniem według umowy.

Posada do objęcia z dniem 1. IV. 1938.

Podania wraz z dokumentami należy wnosić pod adresem Wydziału Powiatowego w Dąbrowie Tarnowskiej do dnia 31. I. 1938.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
HENRYK SOWIŃSKI m. p.
Starosta Powiatowy.

WYDAWNICTWA

INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO i M. SZKOŁY EKONOMICZNO-HANDLOWEJ w KRAKOWIE:

Dr Inż. J. Sondel: Zagadnienie agrokooperatywy jako nowej formy spółdzielczości dzierżawy i osadnictwa. Dr S. Wachholz: Wolność i władza (rozważania nad nową Konstytucją R. P.). Dr J. Lisak: Wady organizacyjne naszej spółdzielczości. Cena zł 4,50. Dr Inż. J. Sondel: Działacz społeczny w środowisku wiejskiem jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Kraków 1934 (wyd. I), 1935 (wyd. II), zl 4,50. Dr Inż. J. Sondel: Działacz społeczny na wsi jako mowca. Kraków 1934, zł 1,—. Dr S. Wachholz, Doc. U. J.: Nowy ustrój samorządu terytorialnego w Polsce i jego wartości. 1934, zł 1,20. Dr. S. Wachholz, Doc. U. J.: Instytucja samorządu we Francji. 1934, zł 1,50. Dr K. Ostrowski: Umowa o pracę. 1934, zł 1,—. Dr J. Lisak: Ogólna organizacja przedsiębiorstw. Kraków 1934, zł 2,50.

U PROGU NOWYCH ZAŁOŻEŃ POLSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Admin.-Gospodarczego. Kraków 1934, zł 7.

Spis treści: Dr T. Wroniewicz: U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Mgr. Lidia Kozakówna: Szkolnictwo handlowe we Włoszech. J. Juszczyk: Projekt realizacji postulatu praktyczności w nauce o handlu. Józef Juszczyk: O nowe kierunki w nauczaniu korespondencji handlowej. Dr Rodion Mochnacki: O celach i metodach nauczania geografii gospodarczej w szkołach handlowych nowego typu. Dr Stanisł. Niemcówna: O potrzebie ognisk metodycznych geografii gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr Marian Pelczar: Uwagi, dotyczące uczenia historii gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr Tomasz Lulek: Rachunkowość prawidłowa i rachunkowość uproszczona dla celów podatkowych. Jan St. Stantejski: Uczenie rachunkowości kupieckiej według metody rozkładania. Jan St. Stantejski: Próba zastosowania w rachunkowości kupieckiej „uczenia się pod kierunkiem". Dr Józef Lisak: Nauka „organizacji i administracji przedsiębiorstw" w szkole zawodowej stopnia licealnego. Mgr Adolf Nattel: Nauczanie reklamy i sprzedażoznawstwa. Antoni E. Balicki: Godziny polskiego... garść uwag na temat nauczania języka polskiego w średnich szkołach zawodowych. Kazimierz Sosnowski: „Powtórz moje pytanie" — fragment dydaktyczny. Stanisław Pszon: Postulaty nowej szkoły handlowej w zakresie nauczania języków nowożytnych. Aleksandra Gruszczyńska: Nauczanie historii pod kierunkiem. Dr Tadeusz Seweryn: Ideologia kół krajoznawczych młodzieży. Dr Zygmunt Leśnodorski: Samorząd uczniowski w szkole handlowej. Dr Paweł Łoziński: Pięćdziesięciolecie Szkoły Handlowej w Krakowie.

SZKOŁA HANDLOWA NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Admin.-Gospodarczego. Kraków 1933, zł 4.

Spis treści: Dr T. Wroniewicz: Stanowisko i zadanie zawodowej szkoły urzędniczej w Rzplitej Polskiej. Doc. Dr S. Wachholz: Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie. Wicew. M. Bilek: Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni. Dr K. Grzybowski: Kryzys prawa konstytucyjnego, a wychowanie młodzieży. Doc. Dr S. Wachholz: Idee podstawowe współczesnych reform szkolnych. Dr Inż. J. Sondel: O ekonomię w pracy społeczno-gospodarczej na wsi. Prof. A. E. Balicki: Z zagadnień życia szkolnego. Dr M. Ziomek: Propaganda czytelnictwa. Prof. U. J. Dr T. Lulek: Zasady nauczania rachunkowości. Prof. J. Juszczyk: Postulat praktyczności w nauce o handlu. Prof. Dr R. Mochnacki: O gospodarczym wychowaniu przy nauczaniu geografii gospodarczej. Prof. St. Pszon: Zarys metodyki francuskiej korespondencji handlowej. Prof. St. Pszon: Gospodarcze znaczenie języka francuskiego w szkole handlowej. Prof. K. Sosnowski: Nauczanie języka polskiego pod kątem inicjatywy gospodarczej.

WYDAWNICTWA WCZEŚNIEJSZE.

A. E. Balicki: Najnowsza polska pisownia, 1920. A. E. Balicki: Cele i zadania nauki języka polskiego w szkołach handlowych (Sprawozd. 1927). St. Korbel: Jak uczyć stenografii (Sprawozd. 1926). L. Misky, Nacz. KOSK.: Kształcenie zawodowe (Sprawozd. 1931). Dr R. Mochnacki: Wartości wychowawcze geografii gospodarczej (Sprawozd. 1931). K. Sosnowski: Ćwiczenia w pisowni polskiej dla szkół handlowych, 1928. K. Sosnowski: Tematy do wypracowań polskich z zagadnień bieżącego życia i praktycznej wiedzy, 1929. J. Stantejski: Księgowanie w fabryce sukna i przykład praktyczny (do użytku w kantorze szkół zawodowych), 1929. J. Stantejski: Jak uczyć księgowości (Sprawozd. 1930). Dr Tadeusz Wroniewicz: Wychowanie gospodarcze w szkołach średnich (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (Sprawozd. 1931). K. Zurzycki: Walory wychowawcze matematyki (Sprawozd. 1931).
Uwaga: Powyższe wydawnictwa znajdują się w sprawozdaniach szkolnych cena za sprawozdanie zł 2,—.

SKRYPTA.

J. Stantejski: Sprzedawnictwo w handlu detalicznym zł 2,—. Dr J. Lisak: Sklep detaliczny zł 1,50. Dr Epstein Jerzy: Prawoznawstwo zł —,30. — Prawo handlowe część I. II. III. zł 1,60. Fąckiewicz Stanisław: Prawo cywilne i karne zł 2,35. Dr Ostrowski Kazimierz: Prawo pracy część I. II. zł —,65. Dyr. Łapa Franciszek: Ewidencja ruchu ludności zł —,35. — Obowiązki gminy na podstawie ustawy w sprawach wojskowych zł —,35. Dr Stachnik Leopold: Ustawa o zmianie ustroju sam. zł —,30. M. Bilek: Prawo administracyjne zł 1,50. Dr Ziomek Maksymilian: Nauka gospodarstwa społecznego zł 1,20. Dr Grabowski Jan: Sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego i komunikacyjnego zł —,35. Dr Grzybowski Stefan: Postępowanie administracyjne zł —,45. Dr Piątkowski Aleksander: Zasady ekonomiki zł 1,70. — Prawo handlowe zł 2,20. Skład główny: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (składnica druków i wydawnictw), Kraków, ul. Kapucyńska 2, Tel. Nr. 112-50, P. K. O. 404-590.